

Ateny sparaliżowane przez strajkujących

15 października 2011

Kolejny dzień protestów w Grecji skierowanych przeciwko rządowym oszczędnościom. Ruch w Atenach został sparaliżowany ze względu na strajk pracowników transportu publicznego. Protestują też m.in. śmieciarze, adwokaci i lekarze, a okupacja drukarni państwowej firmy energetycznej grozi trudnościami w poborze nowego podatku od nieruchomości.

Strajk pracowników transportu ma potrwać dwa dni. Protesty dotyczą też inne sektory. Akropol jest zamknięty dla zwiedzających. W sądach nie pojawili się adwokaci. W Atenach strajkują również pracownicy szpitali, państwowego radia i telewizji oraz firm zajmujących się wywozem śmieci.

Celnicy ogłosili czwartek pierwszym dniem dziesięciodniowej akcji protestacyjnej.

Strajkujący sprzeciwiają się środkom oszczędnościowym, wprowadzanym przez władze, by przekonać społeczność międzynarodową, że zadłużona Grecja kwalifikuje się do przyznania jej kolejnych transz pakietu ratunkowego, opiewającego na 110 mld euro.

Osoby, które okupują drukarnię należącą do państwowej firmy energetycznej PCC, chcą uniemożliwić wystawianie rachunków za prąd, uwzględniających nowy podatek od nieruchomości. Wielu Greków twierdzi, że nie jest w stanie go zapłacić.

Nowy podatek od nieruchomości został ogłoszony we wrześniu, po tym jak inspektorzy z MFW, Komisji Europejskiej i Europejskiego Banku Centralnego, czyli tzw. trojka, uznali, że Grecja nie realizuje celów programu oszczędnościowego.

Podatek jest obliczany w zależności od wielkości i położenia

nieruchomości. Będzie pobierany za pomocą rachunków za prąd, w celu obejścia dysfunkcyjnego systemu podatkowego. Tym, którzy nie będą ich płacić, grozi odłączenie elektryczności.

Pracownicy przedsiębiorstwa energetycznego są oburzeni i twierdzą, że ich firma nie powinna być wykorzystywana do poboru podatków. Odmawiają odłączania prądu klientom niepłacącym nowego podatku i zapowiedzieli okupację drukarni.

– Elektryczność nie może być wykorzystywana do szantażowania bezrobotnych i biednych – oświadczyły związki zawodowe GENOP-DEH.

Dyrekcja PCC ogłosiła, że rachunki zostaną wydrukowane w innej drukarni, co pociągnie za sobą wyższe koszty.

Natomiast 11 października protestowali pracownicy miejscy, służby zdrowia i przemysłu rafineryjnego. Przez Ateny przetoczyła się seria wieców, demonstracji i okupacji. Rankiem pod parlament przemaszerowali pracownicy szpitali, którzy podjęli się także okupacji dwóch placówek.

W południe swoją demonstrację zorganizowali pracownicy gminni, okupujący część budynków komunalnych w całej Grecji. W tym samym czasie na ulice wyszli nauczyciele szkół podstawowych i średnich.

Pracownicy przeprowadzili także okupacje kilku ministerstw, w tym edukacji, a także biura i budynki należące do ministerstwa finansów. Podobny los spotkał centralę państwowego banku Agricultural.

Od wtorku nie pracują obsługujące Ateny składowiska odpadów, w związku z czym w mieście zalegają sterty śmieci.

Ponadto, swoje niezadowolenie prezentowali pracownicy państwowych rafinerii, blokując siedzibę państwowej firmy "Oil Refineries". Stacje benzynowe w całym kraju były zablokowane przez długie kolejki zaniepokojonych kierowców.

W Salonikach, pracownicy sprzeciwiający się prywatyzacji miejskiego przedsiębiorstwa wodnego, okupowali należące do niego budynki.

10 października rząd grecki, w bardzo prowokacyjny sposób, ogłosił przydzielenie pomocy kolejnemu bankowi (Proton Bank), zobowiązując się do wypłacenia 800.000.000 euro z publicznych pieniędzy.

Na 19 października związki zawodowe zaplanowały kolejny strajk generalny, by sprzeciwić się wyższym podatkom, cięciom emerytur i planom zwolnień tysięcy pracowników budżetówki.

Na podstawie: forbes.pl, occupiedlondon.org/blog

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)